Nr 394. Kraków, Piątek 28 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych, nr popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Krakuchnera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 19.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal. następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

**Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".**

Sułtan i Mechmed Reszed. — Kwestya następstwa tronu w Turcyi. — Niepewne położenie sułtana. — Wycofanie wojsk sprzymierzonych z Krety. — Przedłużenie stanu wzmocnionej ochrony w gub. kowieńskiej. — Sprawa krajów okupowanych. — Akcya duchowieństwa w Persyi. — Sprzysiężenie wielkobułgarskie w Sofii? — Telefon: Kraków—Zakopane.

## Wypadki w Turcyi.

*(Telegr. „N. Reformy").*

### Ks. Reszed w Yildizie.

**Konstantynopol.** Tureckie dzienniki donoszą, że następca tronu ks. Reszed na zaproszenie sułtana zjawił się w Yildizie. Spotkanie było bardzo serdeczne, ks. Reszed ucałował rękę sułtana. Dzienniki wyrażają życzenie, aby dotychczasowe trzymanie się księcia na uboczu ustało i aby brał udział w każdym Selamliku.

**Wiedeń.** „Zeit" otrzymuje następującą depeszę z Konstantynopola:

Onegdaj o godzinie 3 po południu sułtan przyjął odwiedziny następcy tronu Mehmeda Reszeda, który ucałował mu rękę. Sułtan w odpowiedzi złożył pocałunek na policzku księcia Reszeda i odezwał się do niego w następujące słowa:

„Kochany bracie! Zapomnijmy dawnej zawiści i pracujmy dla dobra ojczyzny".

Faktycznie spotkanie to nie było tak serdeczne, jak to oficyalnie podano do wiadomości. W każdym razie prasa wita z wielkiem zadowoleniem to pojednanie się w cesarskiej rodzinie, w której nieprzyjaźń była źródłem nieszczęść dla narodu.

### Kwestya następstwa tronu.

**Konstantynopol.** Przez pogodzenie się sułtana z ks. Mechmed Reszedem wyjaśnioną została i oficyalnie zadokumentowaną kwestya następstwa tronu. W każdym jednak razie kwestya ta zależeć będzie jeszcze od zachowania się części gwardyi, złożonej z syryjskich Arabów i Albańczyków. Pierwsi byliby skłonni do zmiany panującego, ale drugich wiąże przysięga, jaką złożyli na wierność konstytucyi i sułtanowi.

### Niepewne położenie sułtana.

**Wiedeń.** „Wiener Allg. Ztg" dowiaduje się z poważnej strony dyplomatycznej z Konstantynopola, że życiu sułtana Abdula Hamida II. grozi wielkie niebezpieczeństwo. Młodoturecki komitet uzyskawszy wpływ na syna zmarłego Mahmuda paszy, przeprowadził przeniesienie II. dywizyi gwardyi, którą zastąpiono żołnierzami marynarki. Obecnie chodzi o dalsze izolowanie Abdul Hamida, t. j. o usunięcie albańskich batalionów; jest to kwestya przekupienia albańskich oficerów. Sułtan Abdul Hamid wie o grożącem mu niebezpieczeństwie, lecz ze spokojem prawdziwego muzułmanina nic nie czyni dla swojej obrony.

### Sytuacya.

**Konstantynopol.** Podczas gdy koła dyplomatyczne zapatrują się dosyć pesymistycznie na obecne położenie w Turcyi, wielki wezyr i ministrowie są zdania, że rozwój wypadków wykazuje stały zwrot na lepsze.

### Cyrkularz Młodoturków.

**Konstantynopol.** Młodoturecki komitet wysłał do wszystkich europejskich wilajetów oraz do Azyi Małej cyrkularz wzywający ludność do spokoju i niemieszania się do spraw państwa.

### Reorganizacya marynarki.

**Konstantynopol.** Na ostatniej Radzie ministeryalnej postanowiono powołać amerykańskiego instruktora dla floty. Minister marynarki kazał przygotować przekład angielskiego regulaminu marynarki.

### Zmiany w rządzie i dyplomacyi.

**Konstantynopol.** Ministrem spraw zagranicznych ma zostać Ekrem bej, syn poety Kemala beja, liczący obecnie 37 lat.

**Wiedeń.** Tutejszy ambasador turecki Mahmud Nedim pasza został odwołany.

### Ruch wyborczy.

**Konstantynopol.** Jak słychać, prezydentem parlamentu ma zostać b. wielki wezyr Ferid pasza.

**Konstantynopol.** Zgłoszono tu kandydaturę syna Midhata paszy, Alego Haydar Midhata.

### Agitacya przeciw konstytucyi.

**Berlin.** „Local Anzeiger" donosi z Konstantynopola, że przeciwnicy konstytucyi rozwijają z każdym dniem coraz żywszą agitacyę i zyskują coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród najniższych klas ludności. Komitet młodoturecki ściga zawzięcie tych agitatorów i codziennie aresztuje po kilku z nich.

### Sytuacya w Małej Azyi.

**Konstantynopol.** Obiegają tu alarmujące wiadomości o niepokojach w Małej Azyi. Na Radzie ministeryalnej zajmowano się specyalnie sytuacyą w Małej Azyi, skąd donoszą o niepłaceniu podatków przez ludność.

### Sprawa oficerów reformowych.

**Londyn.** W sprawie oficerów żandarmeryi reformowej w Macedonii rząd angielski stanął na stanowisku, że wszelkie dotyczące zarządzenia państw powinny być wynikiem międzynarodowego porozumienia.

### Wycofanie wojsk z Krety.

**Konstantynopol.** Obiecane przez mocarstwa ochronne wycofanie wojsk z Krety już się rozpoczęło i po części jest już przeprowadzone.

## Traktat handlowy z Serbią.

*(Tel. „N. Reformy").*

**Budapeszt.** Rząd węgierski poczynił już wszystkie przygotowania, aby traktat handlowy z Serbią, wszedł w życie z dniem 1 września.

### Stanowisko min. rolnictwa.

**Wiedeń.** „Korrespondenz Austria" donosi z upoważnienia ministra rolnictwa Ebenhocha, że minister bez wyjątku każdemu, który go w kwestyi serbskiego traktatu handlowego prosił o wyjaśnienie, nie dał innej odpowiedzi, jak że w obecnem stadyum w kwestyi tej nie może dać żadnego wyjaśnienia.

**Wiedeń.** Wobec pogłosek o dymisyi ministra rolnictwa Ebenhocha należy skonstatować, że rozstrzygnięcie nastąpi po powrocie burmistrza dra Luegera do Wiednia i prezydenta ministrów br. Becka, który oczekiwany jest tu we środę.

### Sprawa zwołania Rady państwa.

**Wiedeń.** Pogłoska, jakoby Rada państwa ze względu na kwestyę traktatu handlowego z Serbią, miała być wcześniej zwołaną, jest bezpodstawną. Wynika to już choćby z tego, że półoficyalna „Wiener Allg. Zeitung" zaznacza, iż Rada państwa zbierze się dnia 3 listopada, t. j. w terminie pierwotnie oznaczonym.

## Zjazdy.

*(Telegr. „N. Reformy").*

### Konferencya w Marienbadzie.

**Marienbad.** Jak słychać na konferencyi króla Edwarda VII z Izwolskim i Clemenceau omawiano także kwestyę kolei bałkańskich.

**Karlsbad.** Minister Izwolski przed konferencyą z królem Edwardem odbył dłuższą naradę z rosyjskim ambasadorem w Londynie hr. Benckendorffem, który tu przybył onegdaj.

### Edward VII w Karlsbadzie.

**Karlsbad.** Król Edward VII wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 1 przybył tutaj i zjadł śniadanie w jednej z sal hotelu „Savoie". Wśród towarzystwa króla znajdował się także minister rosyjski spraw zagranicznych Izwolski. Prezydent ministrów Clemenceau z powodu niedyspozycyi nie mógł wziąć udziału w śniadaniu.

**Karlsbad.** W śniadaniu danem na cześć króla angielskiego, wziął także między innymi udział austro węgierski ambasador w Berlinie Berchtold. O godz. 3-ciej wpisał się król Edward do książki pamiątkowej, poczem odbył przejażdżkę do Aberg. O godz. 5·20 odjechał król Edward do Marienbadu.

---

**Karlsbad.** Prezydent ministrów Clemenceau odjeżdża stąd we wtorek.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

*(Telegr. „N. Reformy").*

### Stany wyjątkowe.

**Petersburg.** Pet. ag. tel. donosi: W gub. tobolskiej stan nadzwyczajnej ochrony zastąpiono stanem wzmocnionej ochrony, zaś w gub. kowieńskiej przedłużono stan wzmocnionej ochrony.

### Tołstoj umierający.

**Berlin.** O godz. 1 popoł. nadeszły tu depesze z Petersburga, że stan Tołstoja pogorszył się. Ma on leżeć w agonii.

### Stanowisko Stołypina.

**Berlin.** Dzienniki w doniesieniach z Petersburga notują pogłoskę, jakoby rosyjski prezydent ministrów Stołypin podał się do dymisyi.

**Berlin.** Wobec doniesień dzienników konstatuje „National Zeitung" z miarodajnej strony, że o zgłoszeniu dymisyi przez prezydenta ministrów Stołypina nic nie jest wiadomem.

### Podróż pary carskiej.

**Berlin.** Z Petersburga donoszą do „Local-Anzeigera", że rodzina carska za poradą siostry carowej, w. ks. Elżbiety, ma przepędzić dłuższy czas w miejscowości Hapsthal w Estonii; odjazd rodziny carskiej spodziewany jest po 28 b. m. Na wodach szwedzkich spotkać się ma para carska z królewską parą szwedzką.

---

**Petersburg.** Pet. ag. tel. donosi: Wyższy sąd wojskowy w Petersburgu zatwierdził wyrok sądu wojennego w Mikołajowie, skazujący ośmiu Japończyków za napad na żołnierzy eskortujących ich do więzienia, na śmierć.

## Zajścia w Maroku.

*(Telegr. „Nowej Reformy".)*

### Mulej Hafid.

**Paryż.** Potwierdza się, że Mulej Hafida ogłoszono sułtanem w Rabbat, Sale i Larrasz.

**Berlin.** „Local Anzeiger" donosi z Tangeru, że wszystkie okoliczne plemiona uznały Mulej Hafida sułtanem.

**Paryż.** „Echo de Paris" donosi, że, jak słychać, Mulej Hafid zamierza wysłać poselstwo do generała d'Amade.

### Abdul Azis.

**Paryż.** Jak słychać, Abdul Azis zamierza udać się do Casablanca.

### Francya i Hiszpania.

**Paryż.** „Temps" ogłasza notę z oświadczeniem, że rządy francuski i hiszpański wymieniły zdania w sprawie proklamowania w Maroku Mulej Hafida sułtanem.

## TELEGRAMY

z dnia 28 sierpnia.

**Pola.** Słychać, że w połowie października zjedzie tu arcyksiążę Franciszek Ferdynand ze swą świtą. Pozostaje to w związku z przyjazdem eskadry francuskiej na wody Adryatyckie.

**Paryż.** Zmarł tu dyrektor paryskiej stacyi meteorologicznej znany meteorolog Mascart.

**Amsterdam.** Dziennik „Telegraph" donosi wbrew innym wiadomościom, że stan zdrowia królowej Wilhelminy jest dobrym i dodaje, że nie jest niemożliwem, iż w przeciągu krótkiego czasu nastąpi doniesienie, które uraduje cały kraj.

### Sprawa krajów okupowanych.

**Wiedeń.** Rząd austryacki przeprowadza obecnie badania u mocarstw, które podpisały traktat berliński, czy nie dałoby się zmienić stosunek polityczny Bośni i Hercegowiny do państwa austryackiego, gdyż bez odpowiedniej zmiany tego stosunku nie może być mowy o zaprowadzeniu w tych prowincyach rządu konstytucyjnego.

### Sprzysiężenie wielkobułgarskie?

**Berlin.** Z Sofii nadchodzi tu wiadomość, że odkryto tam sprzysiężenie wielkobułgarskie, mające na celu wywołanie przewrotu.

### Wilhelm II. w Metzu.

**Metz.** Wczoraj podczas obiadu po paradzie wojskowej wygłosił cesarz Wilhelm następujący toast: „W obecności J. kr. Mości króla saskiego, J. ks. wys. ks. badeńskiego i J. kr. wys. ks. Leopolda bawarskiego złożył dzisiaj XVI. korpus armii podczas parady dowód dyscypliny. Korpus zrobił znakomite wrażenie. Wyrażam panom jeszcze raz moje życzenia pomyślności i przytem życzenie, aby korpus ten mógł zawsze sprostać zadaniom, które go tutaj czekają i zawsze w wojnie i pokoju cieszył się mojem zadowoleniem.

### Podróż Wilhelma II. do Anglii.

**Berlin.** Wobec artykułu dziennika „Dortmunder Ztg" z 20 b. m., który twierdzi, że z okazyi zjazdu w Kronbergu między panującymi omówiono już przypadającą na początek grudnia podróż cesarza Wilhelma do Anglii, upełnomocnioną jest „Norddeutsche Allg. Zeitung" do oświadczenia, że na tym zjeździe o żadnej podróży cesarza Wilhelma do Anglii ani słowem nie wspomniano i twierdzenia, zawarte w artykule „Dortmunder Ztg" można uznać jako śmiały wymysł tak samo jak podane przez ten dziennik doniesienie w maju b. r., że urzędnicy dworscy odjechali do Anglii, by tam czynić przygotowania na przyjęcie cesarza Wilhelma.

### Z Portugalii.

**Bruksela.** Jak donoszą z Lizbony, tamtejsza prasa republikańska przemawia ciągle w tonie rewolucyjnym, działając podniecająco na ogół.

**Lizbona.** Rusznikarz Fereira i jego pomocnik, którzy sprzedali karabin Buicy, a którym to karabinem posługiwał się on przy zamordowaniu króla, zostali za złożeniem kaucyi wypuszczeni na wolność.

Policya skonfiskowała tajny skład broni palnej, jaki Fereira utrzymywał nieprawnie.

### Z Persyi.

**Petersburg.** „Now. Wrem." donosi z Tebris, że regularne wojska rządowe zrabowały ogółem około 1500 sklepów i 3000 domów.

Duchowni przyłączają się do ruchu rewolucyjnego; głoszą oni świętą wojnę i sami chwytają za broń.

**Tebris.** W pobliżu konsulatu francuskiego rewolucyoniści zamordowali jednego agitatora rewolucyjnego, którego podejrzywali o to, że zamierzał podjąć się pośrednictwa między rewolucyonistami a księciem Ain ed Douleh.

## Kronika.

### Dziś:

**Kraków,** piątek 28 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: M. B. Częstochowskiej i Augusta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 51, zachód o godz. 6 min. 32; długość dnia godzin 13 min. 41.

---

Teatr miejski w Krakowie: Zamknięty.
Teatr ludowy: Zamknięty.
Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

---

Teatr miejski we Lwowie: „Czar walca".

---

**Nowy sposób konserwowania ulic.** Przed kilku dniami odbyła się wobec grona znawców próba z nowym płynem, nazwanym „Siploryt", utrzymującym doskonale gościniec drogowy, a przytem zapobiegającym tworzeniu się na torze jezdnym błota i kurzu. Próba ta odbyła się wobec wiceprezydenta miasta p. Sarego i kilku radców miejskich, radcy namiestnictwa p. Adamskiego z ramienia dróg państwowych, dalej kierownika miejskiego urzędu zdrowia dra Schaittra, delegata Tow. lekarskiego docenta Uniw. dra Seńkowskiego, przedstawiciela budownictwa miejskiego inżyniera drogowego p. Gałuszki, wreszcie delegata Tow. turystycznego i grona gości zaproszonych przez wynalazcę p. Ludwika Sippela, zarządcę w zakładzie czyszczenia miasta. Próba odbyła się najpierw w ul. Zyblikiewicza, później Radziwiłłowskiej.

„Siploryt" jest płynem z mazi pogazowej, który odpowiednio spreparowany, rozpuszcza się w wodzie z łatwością i w każdym stosunku ilości. Gościniec, skropiony 5-procentowym rozczynem siplorytu z wodą, zatrzymuje wilgoć przez przeciąg 48 godzin. Jest to ważna zaleta, bo siploryt wchłania i wiąże kurz drogowy, mianowicie po kilkakrotnem skropieniu tworzy się na powierzchni gościńca tłustawa i stała powłoka, która zapobiega tworzeniu się kurzu oraz błota, gdyż woda spływa po tłustej powierzchni rynsztokami. Skuteczność więc siplorytu polega na niszczeniu kurzu i zapobieganiu tworzeniu się błota, co w następstwie konserwuje dobrze gościniec. — Jeszcze jedną zaletę ma zastosowanie siplorytu, zawiera on bowiem w sobie benzol, karbol i naftalinę, jest więc równocześnie środkiem desinfekcyjnym, który niszczy chorobotwórcze mikroby, znajdujące się w kurzu drogowym.

Wyniki prób z siplorytem dały bardzo dodatni rezultat, a obecni przy nich znawcy wyrażali się w sposób wysoce przychylny o nowym płynie. Uznali oni, że z powodu wchłaniania kurzu, zmniejszenia się tworzenia błota gościniec jest gładki i utrzymuje się dobrze, skutkiem czego oszczędza się znacznie na pracy koło konserwowania ulic, a równocześnie pod względem sanitarnym czyni się zadość wymogom hygieny ulicznej. Oddział drogowy od szeregu dni czyni próby i obserwuje skuteczność nowego płynu i według informacyj inżyniera drogowego p. Gałuszki uznał w zupełności dodatnie strony „siplorytu". Próby odbywają się w dalszym ciągu.

**Śmiertelne poparzenie.** Magdalena Oneczka, 24-letnia służąca w domu przy ulicy Szujskiego, przenosząc z pieca na stół garnek z wrzącą wodą, potknąwszy się, przewróciła się na wznak i całą zawartość garnka wylała na siebie, przyczem poparzyła się na całem ciele. Na miejsce wypadku przybyło natychmiast pogotowie ratunkowe, które opatrzywszy poparzoną, przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza.

**Awanturniczy subjekt.** Do sklepu Lazara Abelesa przy ulicy Krakowskiej przyszedł wczoraj wieczorem niejaki Inasiński i zażądał rozmaitych towarów. Pomocnik handlowy w tym sklepie, nazwiskiem Kluger, mając jakieś rachunki prywatne z Inasińskim, nie chciał mu podać żądanego towaru. Wywiązała się między nimi sprzeczka, w czasie której Kluger złapał za nóż i zadał Inasińskiemu w lewy bok znaczną ranę. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe a Klugerem zajęła się policya.

**Staw na Półwsiu Zwierzynieckiem.** Mieszkańcy Półwsia Zwierzynieckiego wnieśli do tutejszego starostwa następującą petycyę:

„Staw w Półwsiu Zwierzynieckiem, który wodą z rzeki Młynówka-Rudawa zasilano, a przez budową i pogłębienie nowego koryta Rudawy na zagładę został skazany, miał być w myśl umowy, zawartej przed 2 laty z delegatami c. k. Namiestnictwa, w przeciągu 3 lat zasypany. Ponieważ tak dopływ, jak i odpływ wody do odnośnego stawu ustał, utworzyło się wielkie cuchnące bajoro, powiększone ulewnemi deszczami. To nie byłoby tak niebezpiecznem, gdyby nie okoliczność, że staw ten zasypują nie ziemią, lecz tylko śmieciami, nawozem i odpadkami domowemi z miasta, w których nawet dużo padliny się znajduje, a które rozkładając się w wodzie i opadach deszczowych, pomimo dość chłodnego powietrza, wydzielają wprost zabójcze powietrze. Gdy nastaną dni gorące i upały, to niechybnie wybuchnie epidemiczna zaraza. Przez 2 lata od czasu zatrzymania dopływu wody, oprócz śmieci z miasta, przedsiębiorstwo Rudawy prawie niczem do zasypania stawu się nie przyczynia.

Ażeby uniknąć nieszczęścia epidemii, należy bezzwłocznie zatrutą wodę ze stawu ewentualnie taladami wypompować do pobliskiej Wisły, a cuchnące warstwy, wydzielające nie do zniesienia obrzydliwe wyziewy, na razie pokryć chociaż cienką warstwą ziemi, która w pobliżu w dostatecznej ilości przy budującym kanale Rudawy znajduje się. To wszystko możnaby załatwić stosunkowo niewielkim kosztem.

Ponieważ skargi i zażalenia, poczynione do tutejszej gminy, żadnego rezultatu nie odnoszą, przedstawiają niżej podpisani Świetnemu c. k. Starostwu w imieniu wszystkich mieszkańców Półwsia Zwierzynieckiego całą nagą prawdę stosunków zdrowotnych tej gminy w tej nadziei, że Świetne c. k. Starostwo szybką, energiczną i zapobiegawczą akcyą uchroni nas od nieszczęścia, które nad nami zawisło".

Następują podpisy.

**Telefon: Kraków—Zakopane.** Z Zakopanego donoszą nam: Otwarcie linii telefonicznej Kraków—Zakopane nastąpi dnia 5 września.

Mownice publiczne utworzono w Poroninie, Zakopanem i nad Morskiem Okiem, dokąd na wyraźne żądanie będą również przetelefonowywane depesze nadesłane do Zakopanego.

Kierownictwa mownicy nad Morskiem Okiem podjął się właściciel tamtejszej restauracyi p. Albin Bauer.

**Wystawa w Jarosławiu.** Dyrekcya wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu donosi nam, że otwarcie wystawy odbędzie się nie dnia 22 b. m. lecz 29 b. m. W uroczystości otwarcia weźmie udział namiestnik i marszałek kraju.

**Zjazd Tow. pedagogicznego.** Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie VI walnego zebrania delegatów Towarzystwa pedagogicznego, na którem udzielono ustępującemu zarządowi absolutoryum, uchwalono szereg wniosków i dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem Tow. wybrano posła do Rady państwa, dra Franciszka Tomaszewskiego, wiceprezesem Stanisława Polaczka, kierownika szkoły w Krzeszowicach; następnie zamianowano członkami honorowymi Towarzystwa: Jana Wojtygę z Półwsia Zwierzynieckiego pod Krakowem i Józefa Spisa, inspektora szkolnego z Krakowa.

Po posiedzeniu odbyła się w sali Towarzystwa uczta, na której byli obecni: ks. arcybiskup Bilczewski, prezydent miasta Lwowa Ciuchciński, oraz wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dembowski.

Dziś dalszy ciąg obrad.

**Rada miasta Lwowa.** Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Rada miasta Lwowa odbyła wczoraj wieczorem pierwsze posiedzenie po feryach. Długą i namiętną dyskusyę wywołała sprawa szkarlatyny. Atakowano ostro magistrat za jego niedołęstwo, że nie zapobiegł takiemu rozszerzeniu się epidemii. Wkońcu wybrano z łona Rady komisyę, która ma zająć się sprawą zwalczania szkarlatyny.

**Pożar Międzyrzeca.** Pisma warszawskie donoszą: We środę w południe w licznie zabudowanej miejscowości między stacyą kolei nadwiślańskiej Międzyrzec a miastem tejże nazwy w gubernii siedleckiej powiatu radzyńskiego powstał pożar, który wkrótce ogarnął znaczną część miasta, a nad wieczorem przerzucił się do leżącego w pobliżu majątku hr. Potockiego. Pożar grozi nietylko całej osadzie, lecz i stacyi kolejowej, na której panowało tak silne gorąco, że gdy pociąg osobowy wjechał na stacyę, natychmiast musiano pozamykać w nim wszystkie okna, gdyż gryzący dym i gorąco wdzierało się do wagonów. Do późnego wieczora nie udało się ognia opanować.

**Proces o zamordowanie ś. p. dra Drzewieckiego.** Pisma warszawskie donoszą: Rozprawa o zamordowanie ś. p. dra Drzewieckiego zakończyła się we środę zasądzeniem obu oskarżonych. Mianowicie Stanisław Grel skazany został na pozbawienie wszystkich praw stanu i 6 lat ciężkich robót, a Walenty Sieczka na pozbawienie wszystkich praw stanu i 13 lat 4 miesiące ciężkich robót.

**Skandal w czeskiej Radzie miejskiej.** Z Pragi telegrafują: Rada nadzorcza Towarzystwa wodociągowego postanowiła jednogłośnie oddać dostawę rur Towarzystwu francuskiemu, a nie austryackiemu kartelowi żelaznemu. Dalej postanowiono wezwać dyrektora praskiego Towarzystwa żelaznego, Kostranka, który w „Prager Tgbl." ogłosił znane podejrzenia, aby po nazwisku wymienił tych członków Rady miejskiej, którzy za pewną cenę ofiarowali swe usługi jako pośrednicy.

**Kradzieże dzieł sztuki w Wiedniu.** Z Wiednia telegrafują: Dzienniki donoszą, że na wystawie „Kunsthaus", gdzie była wystawiona grupa prof. Klimta, dokonano paru kradzieży.

**Zderzenie pociągów.** Z Szegedyna telegrafują: Na stacyi Szoereg zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem kilkanaście wozów uległo zdruzgotaniu. — Skutkiem eksplozyi kotła powstał pożar, który zniszczył część towarów. Maszynista i palacz odnieśli ciężkie rany, a kilka osób z personalu kolejowego lekkie.

**Pułk w niełasce Wilhelma II.** Z Berlina telegrafują: Pewien podoficer 118 p. p. dopuścił się kradzieży nabojów, za co został uwięziony. Cesarz Wilhelm dowiedziawszy się o tem zajściu, rozgniewał się na cały pułk i najsurowiej przykazał, aby mu tego pułku nie pokazywano. Wobec tego pułk ten w ostatniej rewii wojsk nie brał udziału, a jak słychać, ma być także w drodze kary przeniesiony do Poznania.

**Zawalenie się szybu.** Z Dortmundu telegrafują: Wczoraj zapadł się szyb Kausthal, przyczem 8 górników zostało zasypanych. Jest nadzieja wydobycia ich jeszcze żywemi.

Z Dortmundu telegrafują: Robotników, zasypanych w kopalni Kausthal, udało się wczoraj po południu zupełnie cało wydobyć.

**Z awiatyki.** Z Paryża telegrafują: Aeroplan Blériota, który wzniósł się podczas niepogody, nie wytrzymał siły wiatru i spadł na ziemię, przyczem doznał takich uszkodzeń, że stał się niezdatnym do użytku. Blériot wyszedł cało z upadku.

**Pożar w Konstantynopolu.** Z Konstantynopola telegrafują: Ofiarą ognia padł między innemi także dom wicemajora Niazi beja. Enver bej telegraficznie zaproponował, aby pieniądze, złożone na budowę dwóch krążowników dla uczczenia jego i Niazi beja, przeznaczyć dla pogorzelców.

Z Konstantynopola telegrafują: Tureckie dzienniki potwierdzają przypuszczenie, że ogień w Stam-

bule został podłożony i twierdzą, że ponownie w kilku miejscach próbowano ogień podłożyć. Tych, którzy podkładali ogień, aresztowano. Pogłoski te wielce niepokoją ludność mahometańską.

Z Berlina telegrafują: „Lok. Anz.“ donosi z Konstantynopola, że obecnie w szpitalach znajduje się bardzo wiele osób, które odniosły rany podczas pożaru. Ilu ludzi zginęło w ogniu, nie da się stwierdzić. Naoczni świadkowie opowiadają, że 10 strażaków spaliło się wraz z przyrządami do gaszenia. Ogień zniszczył także około 40 stajen wraz z końmi. Również setki psów zginęły w płomieniach. Z budynków ofiarą pożaru padło między innemi 6 klasztorów, 7 szkół, 4 rzeźnie i 17 meczetów.

Z Kolonii telegrafują: „Koln. Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że cesarz Wilhelm darował 10.000 marek dla pogorzelców Stambułu. Podobnież także wielkie niemieckie instytuty ofiarowały na ten cel znaczniejsze kwoty.

**Pożar w kopalni.** Z Mac-Alester telegrafują: W kopalniach Hailej-Ville wybuchł ogień. Dotąd wydobytu już 26 zwłok. Przypuszczają, że 30 górników udusiło się.

**Wielka powódź.** Z Nowego Jorku telegrafują: Z Karoliny południowej donoszą o wielkich powodziach. Dotychczas stwierdzono utonięcie 40 osób. Szkody materyalne sięgają kilka milionów dolarów.

**Zalew miasta.** Z Atlanty telegrafują: Według doniesienia z Augusta, rzeka Savannah wystąpiła z brzegów, zalewając ulice miasta na wysokość przeszło 12 stóp. Rzeka zerwała mosty i zalała farmy. Trzy osoby zginęły. Szkoda wynosi 500.000 dolarów.

---

**Mianowania.** „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik zamianował koncepistów namiestnictwa: Józefa Wężyka, hr. Bronisława Russockiego, Emila Rappego, Włodzimierza Gniewosza, Jana Mikosza, dra Alfreda Wysockiego, Antoniego Dziekońskiego i dra Stefana Iszkowskiego komisarzami powiatowymi.

---

MARCELI PREVOST.

# Dziewica z wiśniami.

(Dokończenie.)

Przez cały dzień nie mógł pracować. Myślał wciąż o swojej sztuce, żonie i po raz pierwszy przy tych myślach doznał uczucia niepokoju. Z tego długiego rozmyślania wysnuł kilka określonych wniosków.

Baltazar zrozumiał dwie rzeczy:

Pierwsze, że zazdrosna Pia nienawidziła tych chwil, które poświęcał malarstwu. Być może, że miała słuszność, gdyż w chwilach pracy zapominał o niej. Ale skoro się z nią ożenił, obowiązkiem jego było zapoznać ją z tą wzniosłą stroną swego życia, ażeby rozumiała dlaczego poświęcał chwile — najjaśniejsze swego ducha i cały religijny entuzyazm. A on przeciwnie, oddalił ją od tego. Tak samo, jak wielu współczesnych mężczyzn widział w niej tylko kobietę, t. j. przedmiot stworzony do rozkoszy zmysłowych, a nie istotę równą sobie w dziedzinie myśli.

Drugą rzeczą, która stała mu się jasną, to to, że Pia krytykując Dziewicę, Jezusa i aniołów, miała słuszność.

Metteo da Sienna był wielkim mistrzem. Ale Pia mówiła prawdę. Dziewica, Jezus i aniołowie w chwili gdy przebywali na ziemi, byli istotami z krwi i kości. Co zaś do aniołów, to zwykle przedstawiano ich sobie, jak młodzieńców ze skrzydłami u ramion.

Baltazar, taksamo jak i Matteo, nie malował żywych ludzi, bezwątpienia dla tego, by podkreślić różnicę pomiędzy świętymi a pospolitymi śmiertelnikami. Jednak gdyby powstał prawdziwy portret Jezusa i Matki Jego, malowany z żywych postaci, z jaką czcią otaczaliby go ludzie.

Myśl ta nie opuszczała go przez cały dzień i noc, gdy Pia spała mocnym snem. Nazajutrz po przebudzeniu powziął pewne postanowienie.

— Pia — rzekł — moja droga, gdy zwolnisz się od zajęć gospodarskich, proszę cię, przyjdź do pracowni z Matteo, będziesz bawiła się z nim wiśniami tak, jak wczoraj.

— Po co? — zapytała Pia, gdyż gniewała się jeszcze.

— Chcę was malować.

Pia podskoczyła z radości i uściskała go. — Pospieszyła załatwić się z gospodarką, a później stojąc z Matteo przy oknie z gronem wiśni w ręku, pozowała cierpliwie.

Matteo, jak się okazało, na szczęście był cichem dzieckiem i Pia uśmiechała się ze spokojem Rzymianki.

Do tego potrzebne były długie bardzo seansy i Baltazar pracował wiele dni ogromnie gorliwie.

Ileż lat nie malował już z natury. Nawet nie mógł znaleść na palecie farb pełnych życia. — Wreszcie po wielu trudach zrozumiał, że opanował swą pracę. Pia i Matteo żyli na płótnie. Nawet ptaki brały wiśnie za naturalne. W Pii i Matteo, malowanych z natury, przyjaciele jego widzieli Matkę Chrystusa i jej boskiego syna, o co Baltazar nietylko się nie starał, ale nawet tego nie przewidywał.

Ręka, która przez tyle lat malowała na płótnie podobizny Jezusa i Dziewicy, nabrała jakiejś boskiej mocy. Obraz jeszcze nie był skończony, a już w całej Siennie dali mu nazwę „Dziewicy z wiśniami“, tak też zaczęli nazywać Pię, z czego była bardzo dumną.

Tymczasem Baltazar zamyślony kończył swój obraz, owładnięty całkowicie religijnym entuzyazmem.

Myślał: „Bóg dał mi poznać, że ja tak samo, jak mój mistrz, nie powinienem nic innego malować, prócz Dziewicy Świętej i Jezusa! O Panie! miej litość nad Twem stworzeniem!“

Podczas tej pracy życie małżonków koncentrowało się w pracowni. Prawie nie dotykali jedzenia, a jeśli jedli, to bardzo spiesznie...

Wieczorem znużeni ona pozowaniem, on malowaniem, zaledwie zdążyli położyć się, wpadali natychmiast w głęboki sen. U Pii zmęczenie minęło szybko, gdy obraz był skończony.

Teraz gdy przechodziła ulicami wszystkie spojrzenia były skierowane ku niej i słyszała szepty: „Oto Pia — dziewica z wiśniami“.

Przy tych słowach Pia przybierała pozę cnotliwej wielkości. Ale wobec Matteo była jak wpierw dobrą matką i zakochaną żoną.

Siły Baltazara coraz słabły. Gdy skończył obraz, zachorował na gorączkę, gdy wyzdrowiał, był bardzo osłabiony i zamyślony. Religijność jego wzrastała. Odwiedzał ciągle kościoły, czytał dzieła religijne, jednem słowem postępował jak człowiek, który poczuł w sobie natchnienie z nieba.

Pia nie przeszkadzała mu w tem, była pokorną żoną i Baltazar okazywał jej taki szacunek, aż to ją wzruszało. Często potrzebował rad jej w sztuce, wtajemniczał ją we wszystkie swoje myśli, których treścią była teraz tylko nieśmiertelność duszy. Pia nie miała powodów do robienia mu wyrzutów. Tylko, że teraz przyjmował pieszczoty jej obojętnie, a sam nigdy nie oddawał nawet pocałunków.

„Pewno myślała, gorączka i zmęczenie osłabiły go na pewien czas“.

Tymczasem mijały dnie, tygodnie; w namiętnej córze z Orso zaczynał rodzić się gniew przeciw cnotliwości i niedołężności męża. Próbowała doświadczeń gorącemi pocałunkami, które nie tak dawno w Baltazarze budziły pożądania, jak w dzień ich ślubu. On znosił pieszczoty jej z pokorą, pod którą odczuwała zniecierpliwienie. Gniewała się, Baltazar nie zwracał uwagi.

Zrobiła się złą i ponurą. Baltazar pogodził się i z tem, chociaż często wspominał, że Dziewica Marya, będąc na ziemi, była zawsze niezmiennie dobrą.

Rozgniewana Pia rzekła pewnego dnia, gdy udali się na spoczynek:

— Naprawdę nie pojmuję, po co dzielimy łoże małżeńskie, przecież to nie jest zwyczaj zakonny. A mnie się zdaje, że wyszłam za zakonnika.

Baltazar, który w tej chwili owiązywał sobie głowę fularową chustką, zwrócił się do niej i rzekł:

— Żono, powstrzymaj swój język; zły duch przemawia przez twoje usta. Nic mego postanowienia nie zmieni. Ty sama mnie natchnęłaś tą myślą. Życie moje rozdzielało się na dwie części, jedna należała do ciebie, było to burzliwe życie moich uczuć, druga moja sztuka i moja wiara, których nie rozłączam. Chciałaś przyłączyć się do tej ostatniej — zgodziłem się. Ty nadałaś życie mojej sztuce i mojej wierze pięknością swej twarzy. Nie mogę wyobrazić sobie, by kobieta mogła pragnąć i marzyć o lepszym losie. Ale z chwilą, gdy to osiągnęłaś, byłoby świętokradzwem zohydzać to upadkiem. Odtąd będziemy żyć, jak święty Aleksy ze swoją żoną. Ta, której twarz służyła za wzór do stworzenia obrazu Matki Boskiej, powinna wzbudzać tylko czyste i uczciwe myśli.

Postępował tak, jak powiedział. Przekonał Pię, czy nie, nie ośmielam się twierdzić.

Umarł po kilku latach, mając opinię świętego. Obraz „Dziewica z wiśniami“ został umieszczony w małej kaplicy niedaleko San Giovanni d'Asso.

Znajduje się tam i teraz. Ponieważ wisi osobno oddzielony od innych prac Baltazara, uważają go jako apokryf; niektórzy dowodzą, że obraz malował Giovanni Antonio Bacci.

---

Odpowiedzialny redaktor:
**Władysław Prokesch.**
Wydawca:
**Michał Konopiński.**



**Oddzielne numera „N. Reformy“**
**poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:**

**W Krakowie:**
W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.
W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.
Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.
Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).
Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.
Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.
Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.
Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.
Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.
Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Ry[illegible]a l. 60.
Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.
Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.
Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.
Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.
Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.
Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.
Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.
Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.
Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.
Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.
Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.
Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.
Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.
Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.
**W Podgórzu:**
Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.
**W Dębnikach:**
Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.
**Na Zwierzyńcu.**
Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.